

KRZYSZTOF STOPKA
KRAKÓW

ORMIANIE POLSCY CZY UKRAIŃSCY? O SPOSOBIE PISANIA HISTORII ORMIAN NA ZIEMIACH DZISIEJSZEJ UKRAINY ZACHODNIEJ

Współczesna historiografia ukraińska dla nazywania Ormian dawnego Królestwa Polskiego, potem Galicji Wschodniej, a następnie wschodnich województw Polski międzywojennej konsekwentnie stosuje termin — „Ormianie ukraińscy”. Również w literaturze międzynarodowej określenie to konkuruje z tradycyjną nazwą tej grupy, używaną wcześniej powszechnie, a dziś nadal w polskiej historiografii. Od dawna pisze ona o „Ormianach w Polsce” lub „Ormianach polskich”¹. Polska tradycja historiograficzna jest tu zgodna z tradycją samej grupy. Jej wybitni historycy swą własną historię postrzegali przez pryzmat związków z Polską. Wystarczy wspomnieć w tym miejscu dwóch z nich, których prace mają charakter klasyczny i są do dziś cytowane: Franciszka Zachariasiewicza i Sadoka Barącza. Obaj pisali w czasach, gdy Polski jako państwa nie było na mapach politycznych Europy (doba porozbiorowa). Pierwszy w 1842 r. opublikował *Wiadomość o Ormianach w Polsce*², drugi zaś w 1856 r. *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*³. W innej pracy tego ostatniego autora z 1869 r., *Rys dziejów ormiańskich*⁴, w tytule nie pada słowo „Polska” czy „polski”, gdyż dotyczy ona historii Ormian w ogóle. Jednak, zaraz po przedstawieniu pradziejów Ormian w dawnej

¹ *Dzieje zjednoczenia Ormian polskich z Kościołem rzymskim w XVII wieku*, wyd. A. Pawiński, w: *Źródła Dziejowe*, t. II, Warszawa 1876; S. Obertyński, *Eine Gründungsurkunde der polnischen Armenier aus XIV Jahrhundert*, „Collectanea Theologica”, 13, 1932, s. 374–384, osobno: Lwów 1933; idem, *Les Arméniens polonais et leur attitude envers Rome*, w: *La Pologne au VIIe Congrès International des Sciences Historiques*, vol. II, Varsovie 1933, s. 95–121; idem, *Die florentiner Union der polnischen Armenier und ihr Bischofskatalog*, „Orientalia Christiana” 96, 1934, s. 1–68.

² F.X. [Zachariasiewicz], *Wiadomość o Ormianach w Polsce*, Lwów 1842.

³ S. Barącz, *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1856.

⁴ Idem, *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869.

ojczyźnie, Barącz zamieszcza rozdział pod tytułem *Ormianie w Polsce*⁵. Identycznie postępowali badacze ormiańscy piszący w języku ojczystym⁶. Współczesna historiografia polska lekko modyfikuje to ujęcie, pisząc o Ormianach w **dawnej** Polsce, co podkreśla więzi Ormian z kulturą polską, a zarazem sygnalizuje zmiany polityczne, jakie zaszły po II wojnie światowej⁷.

Termin „Ormianie ukraińscy” upowszechnił się w Związku Sowieckim po włączeniu w 1939 r. (i ostatecznie w 1944) w skład Ukrainy sowieckiej tych terenów Polski, na których koncentrowało się dawne osadnictwo ormiańskie. W Związku Sowieckim taki sposób pisania historii był powszechnie obowiązujący. Liczyła się aktualna przynależność państwowa, a nie rzeczywistość historyczna. Ten schemat historiograficzny był zalecany także w Armenii sowieckiej. Historycy ormiańscy pisali więc o „ormiańskich koloniach na Ukrainie”. Bratnie republiki obowiązywał określony odgórnie model pamięci społecznej. Zalecał on podkreślać wspólnotę wszystkich ludów ZSRR, nawet w czasach, kiedy jeszcze państwo sowieckie nie istniało. Pisano więc o „historycznych związkach i przyjaźni narodów ormiańskiego i ukraińskiego” od najdawniejszych czasów. Taki tytuł nosiły trzy konferencje zorganizowane w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przez Akademię Nauk obu „zaprzyjaźnionych” republik⁸. Z braku innych danych, tę oficjalną „przyjaźń” historyczną wypełniano głównie wiedzą o losach emigrantów ormiańskich na tych ziemiach Królestwa Polskiego, które teraz stanowiły terytorium Ukraińskiej SRR. Jednak o ile historycy ukraińscy konsekwentnie używali określeń: „Ormianie na Ukrainie” lub „ukraińscy Ormianie”, o tyle historycy z Armenii woleli pisać o „ormiańskich koloniach Ukrainy i Polski” albo nawet o „Ormianach średniowiecznej Polski”⁹. Dysponowali tu nawet usprawiedliwieniem zgodnym z zaleconym schematem, gdyż jedna z gmin polskich Ormian znajdowała się w Zamościu, który po drugiej wojnie światowej pozostał w granicach Polski. Podejście powojennej historiografii ukraińskiej w tym względzie motywowane było, a jeszcze bardziej jest dziś, przez czynnik natury nacjonalistycznej. Była nim chęć zukrainizowania przeszłości ziem obecnej Ukrainy, przeszłości tak mocno osadzonej w historii Polski i Rosji, że aż postrzeganej powszechnie jako polska czy rosyjska, a nie ukraińska.

⁵ Ibidem, s. 60–180 (*Ormianie w Polsce*).

⁶ M. Bžškeanc‘, *Čanaparhordowt‘iwn i Lehastan*, Venetik 1830; Ł. Ališan, *Taregirk‘ hayoc‘ Lehastani ew Ėumenioy*, Venetik 1896.

⁷ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982; K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000; J. Chrzyszczewski, *Kościóły Ormian polskich*, Warszawa 2001.

⁸ *Исторические связи и дружба украинского и армянского народов*, выпуск 1–3, Ереван–Київ 1961–1971.

⁹ В. Р. Григорян, *История армянских колоний Украины и Польши*, Ереван 1980 (2ed 2005); Дж. Галустян, *Культурная жизнь армянских колоний средневековой Польши (XVI–XVIII век)*, Ереван 1981.

Ukraińską wizję historiograficzną dziejów Ormian na ziemiach współczesnej Ukrainy najpełniej nakreślił lwowski badacz Jarosław R. Daszkewycz, syn znanego polityka niepodległościowego Romana Daszkewycza i bohaterki walk Ukraińskich Siczowych Strzelców więzionej w ZSRR — Ołeny Stepaniw¹⁰. Dorobek tego badacza w zakresie poznawania dziejów Ormian we Lwowie, Kamieńcu, Kijowie i innych miastach dzisiejszej Ukrainy jest godny uznania i zapewne długo jeszcze będzie przywoływany w innych pracach naukowych lub popularyzacjach¹¹. Jednak właśnie z uwagi na znaczenie i recepcję jego dorobku trzeba krytycznie spojrzeć na interpretację zgromadzonych przez Daszkewycza cennych danych źródłowych. Zwłaszcza na tę szczególną deformację jego olbrzymiej erudycji, która była nie tyle uległością wobec sowieckiego schematu historiograficznego, ile skutkiem gorącego ukraińskiego patriotyzmu, podtrzymywanego w tragicznych czasach sowieckich prześladowań.

Koncepcja Daszkewycza została zaprezentowana badaczom z Europy zachodniej w renomowanym naukowym periodyku ormiańskim „Revue des études arméniennes” w artykule pod tytułem *Sur la question des relations arméno-ukrainiennes au XVII^e siècle*¹². Oto jego tezy:

1. Ormianie pojawili się w XI w. w Kijowie — głównym mieście Rusi (którą on nazywa Ukrainą), a w XIII i XIV w. w miastach Rusi Halicko-Wołyńskiej (w jego nomenklaturze: Ukrainy Zachodniej), czyli we Lwowie, Łucku, Włodzimierzu, Suczawie (choć to miasto nie leży na terenie Ukrainy), być może w Belzie i Krzemieńcu. Odgrywali ważną rolę w ekonomii „Ukrainy”: skupiali w swych rękach handel z Bliskim i Środkowym Wschodem, rozwijali rzemiosła w miastach, przyczynili się do umocnienia związków kulturalnych między „Ukrainą” a Orientem¹³. Sytuacja Ormian na „Ukrainie” była pod każdym względem idealna. Posiadali oni autonomię, spory rozstrzygali na podstawie własnego,

¹⁰ O. Hirnyk, *In memoriam Jaroslav Daškevyč*, „Патріярхат” 2010, 2, s. 28–29; Ch. Weise, *Jaroslav Daškevyč*, w: *Armenisch-Deutsche Korrespondenz*, 148, 2010, 2, s. 55–56.

¹¹ Na przykład słownik geograficzny osadnictwa ormiańskiego na Rusi i w dawnej Polsce: *L'Établissement des Arméniens en Ukraine pendant les XI^e–XVIII^e siècles*, „Revue des études arméniennes”, Nouvelle Series (dalej: REA NS), 6, 1968, s. 355–371. Ważniejsze prace tego autora w językach francuskim i angielskim i angielskim zostały zebrane w wydawnictwie: *Armenia and Ukraine by Jaroslav Dashkevych*, Lviv–New York 2001.

¹² REA NS, 4, 1967, s. 261–296. Tezy te zostały rozwinięte w języku rosyjskim we wstępie do wyboru źródeł dotyczących stosunków między Ormianami a Rusinami (nazywanymi Ukraińcami) we Lwowie w XVII w. Por. *Украинско-армянские связи в XVII веке. Сборник документов*, Киев 1969.

¹³ „Des colonies arméniennes apparaissent dans les principales villes de l'État de Galicie-Volynie, à Lvov, Loutsk, Wołodymyr, Seceava, peut-être même à Belz et à Kremeneč” (należy zwrócić uwagę, że Suczawa była niegdyś stolicą księstwa mołdawskiego, a dziś leży w Rumunii); „Les Arméniens jouaient déjà à cette époque un rôle important dans l'économie de l'Ukraine: ils concentraient dans leur mains le commerce avec le Proche et le Moyen Orient. Les Arméniens avaient aussi leur part dans le développement des métiers dans les villes et ils ont contribué à consolider les liens culturels entre l'Ukraine et l'Orient”.

starożytnego kodeksu sądowego, w swych gminach wybierali Rady Starszych, cieszyli się wolnościami kulturalnymi i religijnymi¹⁴.

2. Po podboju ziem „ukraińskich” przez Polskę i Litwę (w drugiej połowie XIV w.) sytuacja ludności ormiańskiej zwolna, ale nieuchronnie się pogarszała. W wiekach XV i XVI patrycjat niemiecko-polski zapewnił sobie najważniejsze godności w miastach „ukraińskich”, znalazł oparcie we władzy królewskiej i zadał dotkliwy cios przywilejom handlowym Ormian oraz zdecydowanie ograniczył ich autonomię sądową i administracyjną¹⁵.

3. W ostatnich dziesięcioleciach XVI w., gdy w Polsce zatriumfowała kontr-reformacja, Ormianie cierpieli prześladowania narodowe, ukryte pod postacią prześladowań religijnych¹⁶.

4. Naturalnym sojusznikiem ludności ormiańskiej na „Ukrainie” w walce z prześladowaniami religijnymi w Polsce (sic!) był lud ukraiński, który podniósł powstanie przeciwko obcym najeźdźcom. Warunki życia ludności ukraińskiej w miastach, w których kluczowe stanowiska znajdowały się w ręku patrycjatu niemiecko-polskiego, były jeszcze bardziej nieznośne niż ormiańskiej. Jednych i drugich dotyczyły restrykcje w sferze ekonomicznej (zakaz wykonywania pewnych zawodów, ograniczenia handlowe), dyskryminacja polityczna i prawna (ofensywa przeciw autonomii i sądownictwu, a w konsekwencji — tendencja do ich całkowitej likwidacji), prześladowania narodowe i kulturalne (zachęta do wynarodowienia, przeszkody na drodze rozwoju szkół narodowych i działalności wydawniczej), prześladowania religijne (likwidacja autonomii Kościoła poprzez unię z Rzymem). Wszystkie te formy dyskryminacji i prześladowań, często bardzo wyrafinowanych, zmierzających do unicestwienia tych ludów, jako odrębnych organizmów narodowych, dają się zauważyć sukcesywnie w historii ludu ukraińskiego w XVII w. i w historii kolonii ormiańskich na Ukrainie w tym samym okresie¹⁷.

¹⁴ „À l'époque de l'ancienne Ukraine, la population urbaine arménienne principalement jouissait d'une certaine autonomie, elle se régissait selon les anciens codes judiciaires arméniens. Elle faisait élire des conseils des Anciens dans ses communautés, elle jouissait des libertés culturelles et religieuses”.

¹⁵ „Avec la conquête des terres ukrainiennes par la Pologne et la Lithuanie (dans la deuxième moitié du XIVe siècle), la situation de la population arménienne empira lentement mais infailliblement). Le patriciat germano-polonais, qui s'était emparé des postes principaux dans les villes ukrainiennes et qui s'appuyait sur le pouvoir royal, avait porté un coup sensible aux privilèges commerciaux des Arméniens au XVe et XVIe siècle et avait considérablement restreint leur autonomie judiciaire et administrative”.

¹⁶ „Dans les dernières décennies du XVIe siècle, quand la Contre-Réforme triomphait en Pologne, il y eut encore des répressions nationales à subir, des persécutions se manifestant souvent sous une forme voilée de persécutions religieuses”.

¹⁷ “L'allié naturel de la population arménienne en Ukraine fut le peuple ukrainien qui s'était levé contre les envahisseurs étrangers. Les conditions de vie de la population ukrainienne dans les villes, dont les positions-clés se trouvaient aux mains du patriciat germano-polonaise, étaient, à plusieurs points de vue, encore plus insupportables que celles des Arméniens. Et les uns et les autres étaient touchés par des restrictions dans le domaine économique (interdiction de pratiquer certains

W całym tym wywodzie słowo „Polska” pojawia się głównie w kontekście ucisku w miastach i kontrreformacji. Tylko marginalnie autor wspomniał o sytuacji imigrantów ormiańskich „na ziemiach ukraińskich, które w tym czasie stanowiły integralną część Polski”¹⁸.

W ślad za Daszkewyczem poszli inni historycy ukraińscy¹⁹. Jego wizja została również narzucona historiografii zachodnioeuropejskiej. Projekty badawcze, konferencje naukowe, dość liczne w ostatnim czasie, gdy są współorganizowane z partnerem ukraińskim, obowiązkowo mają dotyczyć historii Ormian na Ukrainie.

Na przykład od 29 do 31 maja 2008 r. obradowała we Lwowie międzynarodowa konferencja naukowa na temat związków ukraińsko-ormiańskich, zorganizowana przez: Peter Jacyk Centre for Ukrainian Historical Research, fundację działającą przy Canadian Institute of Ukrainian Studies w University of Alberta (Kanada), Department of Near Eastern Studies w University of Michigan (Ann Arbor, USA), Ukrainian Catholic University w Rzymie i lwowski oddział Instytutu Ukraińskiej Archeografii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. O jej celach i perspektywach dalszych badań w sprawozdaniu pokonferencyjnym czytamy w takich słowach:

Twenty papers were read [...] on various aspects of Armenian-Ukrainian relations over the past five hundred years. The papers covered such aspects as the administrative structure and privileges of Armenian communities in Ukraine, social realities, cultural influences, church and religion, identity and literature, and art and architecture. Many of the papers were based on archival materials or took a fresh look at the field, at once reflecting an ongoing lively interest, and one of the major goals of the conference: to shed new light on the Armenian-Ukrainian relations. [...] The conference was an important step towards realizing one of the fundamental and long-standing elements of the mission of the Armenian Studies Program at Michigan to act as a catalyst for promoting and fostering Armenian Studies in various parts of the world. It is hoped that the precedent set in L'viv will evolve into a pattern of periodically held conferences. The papers will be posted on the websites of both the Armenian Studies Program and the other spon-

métiers, réglamentations de plus en plus stricte dans le commerce (offensive contre autonomie, contre la jurisprudence et, par la suite, tendance vers leur suppression complète), par des persécutions nationales et culturelles (encouragement à la dénationalisation, obstacle sur la voie du développement des écoles nationales et de l'activité d'édition), par des persécutions religieuses (liquidation de l'autonomie de l'Église par suite de l'union avec Rome). Toutes ces formes de discrimination et de persécutions religieuses, parfois très raffinées, destinée en fin de compte à anéantir les peuples, en tant qu'organismes nationaux particuliers, s'observent successivement dans l'histoire du peuple ukrainien au XVIIIe siècle et dans celle des colonies arméniennes en Ukraine durant cette même période”.

¹⁸ “La situation des colons arméniens sur les terres ukrainiennes qui, alors, faisaient intégralement partie de la Pologne”.

¹⁹ Na przykład: I. Гаюк, *Вірменська церква в Україні*, Львів 2002.

*soring organizations at the same time as plans are developed to publish the proceedings as a volume in English*²⁰.

Podczas sesji traktowano Ukrainę jako państwo, które istniało nieprzerwanie już od wczesnego średniowiecza. Było dla Ormian miejscem schronienia, punktem odniesienia i ważnym czynnikiem umożliwiającym rozwój ekonomiczny i kulturalny. Państwo polskie — do którego Ormianie przez wieki ściągali z różnych stron, w którego ekonomii wypracowali swój dobrobyt, od którego władców otrzymali swe przywileje, w którym zbudowali swe kościoły — w dyskursie konferencyjnym było niemal nieobecne. W referatach padało natomiast słowo „Galicia”, ale nie w znaczeniu prowincji utworzonej przez Austrię z ziem zabranych Królestwu Polskiemu w czasie rozbiorów tego państwa i istniejącej wyłącznie w latach 1772–1918, lecz tworu o bliżej niezdefiniowanych granicach istniejącego niemal odwiecznie. Królowie, od których Ormianie otrzymali przywileje, byli niedookreśleni. Sądząc z tytułu konferencji, można wnosić, iż byli to władcy ukraińscy. O związkach politycznych, gospodarczych i kulturalnych z pozostałymi ziemiami polskimi nie było mowy, bo te przecież leżały poza obecną, a w mniemaniu uczestników konferencji także ówczesną Ukrainą.

Takie ujęcie znajdujemy w wielu jeszcze innych miejscach. Jeden ze współczesnych badaczy ukraińskich snuje taką refleksję:

*Several authors, in writing about Armenians in the archdiocese of Lviv, refer to them as Polish Armenians or Armenians in Poland. However, the Armenians actually settled in Ukrainian territories, which only came under Polish domination after the loss of independence in 1340. For some unexplained reason, the Armenians seem to have preferred not to settle on Polish territories*²¹.

Zanotujmy ten cytat uważnie. Kształtując swą świadomość historyczną na lekturze Daszkewycza, autor przytoczonego tekstu rozumie naturę migracji ormiańskich jako akt jednorazowy, który dokonał się w czasach ruskich (dla niego: ukraińskich), zanim Lwów stał się miastem Polski. Tę okoliczność uważa za przesądzającą o tożsamości migrantów na wieki. Ormianom przypisuje przy wyborze miejsca osiedlenia motywację nie ekonomiczną, lecz preferencję etniczną. Miasta, w których zamieszkali, wyobraża sobie przez pryzmat tożsamości etnicznej ich wiejskich okolic, zapominając o wielowiekowej przynależności politycznej i ukształtowanej w nich hierarchii kulturowej²².

Ujęcie historiograficzne, które rodzi tak daleko idące niezrozumienia interesującego nas tu fenomenu historycznego, budzi sprzeciw z powodów meryto-

²⁰ International Conference on Armenian-Ukrainian Relations Held in L'viv, Ukraine, www.umich.edu/~iinet/asp/Docs/LVIV%20PR.pdf (wgląd: 1 XII 2010).

²¹ D. Błażejovskij, *Ukrainian and Armenian Pontifical Seminaries of Lviv (1665–1784)*, Rome 1975, s. 86.

²² O kształtowaniu się hierarchii kulturowej na tych obszarach zob. A.A. Zięba, *Kultura Galicji*, w: *Spółczesność, kultura, inteligencja. Studia historyczne*, red. E. Orman, G. Nieć, Kraków 2009, s. 641–671.

rycznych i źródłowych. Pozwolę sobie w tym miejscu na przedstawienie rekapi-tulacji zasadniczych zarzutów.

W średniowieczu nie istniało państwo o nazwie Ukraina ani też lud ukraiński i tożsamość ukraińska. Jeśli przyjąć, że Ruś Kijowska była państwem ukraińskim, to mianem tym trzeba określić wszystkie księstwa ruskie, w tym także te, z których rozwinęła się państwowość rosyjska. W rzeczywistości dawna Ruś była kolebką trzech współczesnych narodów-państw: rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego, a potomkowie jej twórców i poddanych w wyniku skomplikowanych procesów tożsamościowych żyją dziś także w narodach polskim, słowackim i węgierskim, a są i tacy, którzy wolą nadal używać tradycyjnej nazwy etnicznej — Rusini (karpaccy). Kulturowe granice między Rusiami zaczęły się kształtować po wejściu na obszar Rusi państwowości litewskiej i polskiej. Ta druga, istotna szczególnie dla dziejów interesujących nas Ormian, pojawiła się na Rusi w pierwszej połowie XIV w., za panowania króla Kazimierza Wielkiego. Kolejnym kamieniem węgielnym różnicowania się Rusi był nowy podział jej ziem między Polską a Litwą podczas zawierania kolejnej umowy unijnej w Lublinie w 1569 r. W rezultacie w toku długiego procesu z części Rusi polskiej wyłoniła się Ukraina, z Rusi litewskiej — Białoruś. Natomiast z Rusi moskiewskiej, która nie weszła w skład państwa polsko-litewskiego i gdzie istniała nieprzerwana kontynuacja elity politycznej od czasów Rusi Kijowskiej, powstało państwo rosyjskie. Średniowieczne zróżnicowanie językowe Rusi, czyli dialekty mówione, nie może być argumentem za istnieniem już wówczas narodu ukraińskiego, gdyż nie musiały z nich rozwinąć się tylko trzy współczesne języki literackie. Polityczne inicjatywy organizacyjne z tego okresu nie miały nieprzerwanej kontynuacji do czasu dzisiejszego, z wyjątkiem Rosji. Natomiast nie można mówić o ukraińskiej kontynuacji elity ruskiej na ziemiach, które weszły w skład Polski, gdyż staroruskie rody bojarskie stały się częścią polskiego narodu politycznego (szlachty). Nowa elita etnicznie ruska na tym terytorium tworzyła się na nowo, i to aż dwukrotnie, bo znów nie utrzymując kontynuacji: w wieku XVII (kozacka) i XIX (ukraińska), w obu przypadkach sięgając głównie do tradycji ludu. Nazwa „Ukraina” funkcjonowała początkowo w znaczeniu: ziemia kresowa, pogranicze, ziemia na (u) kraju. Dotyczyła południowo-wschodniego pogranicza Litwy, a potem Polski. Od 1569 r. określano nią trzy województwa Królestwa Polskiego: kijowskie, braclawskie i czernihowskie. Przed przełomem XIX i XX w. nie używali jej Rusini mieszkający na obszarach najważniejszych dla historii diaspory ormiańskiej, o której tu mówimy (głównie takie miasta, jak Lwów, Kamieniec Podolski, Łuck).

O rzekomym przybyciu Ormian na teren państwa halicko-wołyńskiego, czy też księstwa kijowskiego, nie wiadomo nic w XVI w. Uważny obserwator życia Ormian lwowskich, Martin Gruneweg z Gdańska, zanotował, że Ormianie osiedli we Lwowie dopiero w czasach króla polskiego, Kazimierza Wielkiego (połowa

XIV w.)²³. W XVI w. Ormianie, w celach polemicznych, chcąc wykazać, że nie są we Lwowie „przybłędami” i przybyli wcześniej niż ci, którzy obecnie nim rządzą, skonstruowali mit genealogiczny w postaci rzekomego dokumentu wystawionego przez bliżej nieznanego księcia ruskiego, który zapraszał ich do siebie, obiecując wolność na trzy lata²⁴. Był to zapewne ten sam rodzaj znaleziska historycznego co słynne sfałszowane rękopisy czeskiego patrioty Vaclava Hanki (z początku XIX w., ale rzekomo też XIII/XIV-wieczne) i analogicznym celem miał służyć (legitymizacja swej pozycji względem silniejszego partnera). W rzeczywistości Ormianie nie posiadali żadnych dokumentów wystawionych przez książąt ruskich. Teoria o wyjątkowo korzystnej sytuacji Ormian w księstwie halicko-wołyńskim jest czystą fantazją, zbudowaną na XVI-wiecznej mistyfikacji. Wszystkie przywileje, jakie otrzymali Ormianie osiedli w państwie polskim, nadali im królowie polscy i obowiązywały one na terytorium Królestwa Polskiego. Do wyjątków należy kilka przywilejów uzyskanych od królów węgierskich, wielkich książąt litewskich i gospodarów mołdawskich²⁵. Nawet gdyby przyjąć, że Ormianie osiedli w księstwach ruskich pod koniec XIII w., pod panowaniem tym znajdowali się zaledwie kilka dziesiątków lat i już nigdy potem. W obrębie państwa polskiego mieszkali niemal 600 lat. Po rozbiorach Polski, w austriackiej Galicji, Polacy nadal zachowali dominację w kulturze i gospodarce, a od połowy XIX w. odzyskali ją także w lokalnej polityce i administracji w postaci tzw. autonomii, na mocy porozumienia politycznego zawartego między polską elitą historyczną (ziemiaństwem) a Austrią. Po pierwszej wojnie światowej dawna Galicja w całości weszła w skład państwa polskiego. O stosunku tutejszych Ormian do walk polsko-ukraińskich o jej wschodnią część (1918–1920) i ostatecznej zmiany jej przynależności państwowej (1944) piszę dalej. W tym miejscu pozostaje tylko skonstatować, że Ormianie, zwani ukraińskimi przez współczesnych historyków ukraińskich, nie mieszkali nigdy, praktycznie rzecz ujmując, pod panowaniem Ukraińców lub w państwie, które nosiłoby nazwę ukraińskiego.

O położeniu Ormian w okresie poprzedzającym włączenie księstw ruskich do Polski i Litwy nic nie wiadomo, bo nie zachowały się z tego okresu żadne źródła

²³ *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562–ca.1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, hrsg. von A. Bues, Bd. 2, Wiesbaden 2008, s. 666.

²⁴ F. Zachariasiewicz, *Ormianie w Polsce*, s. 10; Archiwum Główne Akt Dawnych (Warszawa), Metryka Koronna t. 187, k. 139–139v: *Oblata privilegiorum certorum a serenissimis regibus Poloniae et ducibus Russie ac Masoviae Armenis Leopoliensibus super varia iura, libertates et consuetudines concessorum*, por. Ya. Dachkévytch, *Les Arméniens à Kiev (jusqu'à 1240)*, REA NS, 10, 1973–1974, s. 341–356 (§ 7 *Est-il vrai que des troupes arméniennes soient venues à Kiev en 1062?*).

²⁵ F. Bischoff, *Urkunden zur Geschichte der Armenier in Lemberg*, „Archiv für Kunde österreicherischer Geschichtsquellen“ 32, Wien 1865; *Privilegia nationum civitatis Leopoliensis (XIV–XVIII saec.)*, ed. M. Kapral, w: *Monumenta Leopolitana*, vol. II, Leopoli MM; *Zbiór dokumentów znajdujących się w bibliotece hr. Przędziekich w Warszawie*, red. A. Chmiel, Kraków 1890; J. Kurtyka, *Repertorium podolskie. Dokumenty do 1430 r.*, „Rocznik Przemyski” 40, 2004, s. 127–269.

pisane. Do legend należy teza, że Ormianie posiadali w państwie halicko-wołyńskim wolność religijną. Z tego okresu nie ma żadnej informacji o istnieniu kościołów ormiańskich. Pierwszy przywilej zezwalający biskupowi ormiańskiemu Grzegorzowi na osiedlenie się we Lwowie i na sprawowanie władzy kościelnej nad Ormianami wystawił król polski Kazimierz Wielki w 1367 r.²⁶. Poprzednio, hierarchia Kościoła prawosławnego tak pilnie strzegła swej uprzywilejowanej pozycji, iż skutecznie nie dopuściła do powstania na swym „terytorium kanonicznym” biskupstw innych Kościołów chrześcijańskich. Ta skuteczność ustała dopiero ze zmianą przynależności politycznej tych ziem. Nowi władcy — katolicy — nie widzieli potrzeby uzależniania swej polityki kościelnej wobec różnych grup etniczno-religijnych na zajętych terytorium od interesów Kościoła prawosławnego. Na Rusi polskiej powstała łacińska metropolia halicka, przeniesiona potem do Lwowa²⁷, i diecezja ormiańska z siedzibą we Lwowie. Litwini, którzy zajęli Wołyń, księstwo kijowskie i inne księstwa ruskie, tolerowali działalność duchowieństwa wszystkich trzech wyznań²⁸.

Ormianie nie mieli nigdy (zarówno w czasach ruskich, jak polskich) „autonomii”, a co najwyżej samorząd. O tym, aby istniał on pod książętami ruskimi, nie wiemy nic. Formalne i pisemne gwarancje samorządności religijnej i prawnej otrzymali Ormianie dopiero w czasach polskich. Kazimierz Wielki w akcie lokacyjnym Lwowa na prawie niemieckim (1356) zezwolił im na przyjmowanie prawa magdeburskiego (niemieckiego) bądź na używanie ich własnego prawa²⁹. Za panowania króla Polski i Węgier Ludwika udało się im stworzyć w tym mieście własny sąd, wzorowany na sądzie prawa niemieckiego³⁰. W sądzie tym stosowano prawo ormiańskie skodyfikowane pod koniec XII w. Po pewnych modyfikacjach zatwierdził je w 1519 r. król polski Zygmunt I pod nazwą *Statuta iuris armenici*³¹. Prawo to używane było we wszystkich gminach ormiańskich w Polsce, które posiadały samorząd, aż do schyłku XVIII w. Trzeba jednak pamiętać, że nawet w miastach, które posiadały sądy ormiańskie, niektórzy Ormianie przyjmowali prawo niemieckie bądź mieszkali na obszarach, gdzie prawo

²⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 6197; A. Czołowski, *Cenny zabytek*, „Gregoriana” 1, 1936, s. 11–12.

²⁷ W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904.

²⁸ K. Stopka, *Kultura religijna Ormian polskich (struktury i stosunki kościelno-publiczne)*, w: *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*, t. I: *Struktury kościelno-polityczne*, pod red. H. Manikowskiej i W. Brojera, Warszawa 2008, s. 229–270; idem, *The religious Culture of Polish Armenians (Church-Public Structures and Relations)*, „Acta Poloniae Historica” 101, 2010, s. 173.

²⁹ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, ed. X. Liske, vol. III, Lwów 1872, nr V, s. 13–17.

³⁰ O. Balzer, *Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie*, Lwów 1909, s. 16–41.

³¹ *Statuta iuris Armenici*, ed. Oswald Balzer, w: *Corpus iuris Polonici*, vol. III, Kraków 1906, nr 215, s. 401–538. Zob. O. Balzer, *Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519*, Lwów 1910; L. Matwijowski, *Prawo Ormian w dawnej Polsce*, Lwów 1939; M. Oleś, *The Armenian Law in the Polish Kingdom (1356–1519)*, Rome 1966.

ormiańskie nie obowiązywało (np. Podzamcze we Lwowie, podlegające władzy starosty królewskiego). Nawet jeśli Ormianie posiadali samorząd sądowy, podlegali radom miejskim prawa niemieckiego, do których nie mieli wstępu jako niekatolicy. Jednym z warunków przyjęcia do prawa miejskiego niemieckiego było wyznanie katolickie. Stąd brało się uprzywilejowanie w miastach Królestwa Polskiego ludności niemieckiej, polskiej i włoskiej — jako katolickiej. Lwowska gmina miejska w XV w., gdy w mieście dominowali jeszcze Niemcy, podporządkowała sobie (1469) sąd ormiański, aby utrzymać kontrolę nad sądownictwem w całym mieście. Sąd ormiański nie został zlikwidowany, lecz od tej pory przewodniczył mu wójt prawa niemieckiego³².

Jarosław Daszkewycz nazywa sąd ormiański we Lwowie sądem ormiańsko-polskim. Nie ma to uzasadnienia źródłowego. W sądzie tym obowiązywało wyłącznie prawo ormiańskie, nie zasiadali w nim Polacy (oprócz wójta, którym początkowo był zresztą Niemiec). W Kamieńcu Podolskim rządząca społeczność łacińska (niemiecko-polska) bardzo długo odmawiała przyznania Ormianom statusu mieszczan. Jeszcze za panowania króla Kazimierza Jagiellończyka (1454–1492) uważani oni byli tylko za mieszkańców (*incolae*) i dopiero u schyłku wieku wywalczyli status pełnoprawnych obywateli (*cives*). Odtąd w mieście tym funkcjonowały trzy sądy: prawa niemieckiego, ormiańskiego i ruskiego. Sądownictwo ormiańskie w tych i innych jeszcze miastach Królestwa Polskiego było częścią polskiego państwowego systemu sądowego. Wszystkie sądy ormiańskie wydawały wyroki w imieniu króla polskiego. Przysługiwała też od nich apelacja do sądu królewskiego, co było przez Ormian wręcz nadużywane³³.

Wielkie Księstwo Litewskie, bardziej zróżnicowane religijnie, zmodyfikowało prawo niemieckie w ten sposób, że usunęło warunek zakazujący niekatolikom sprawowania urzędów miejskich. Na Litwie Ormianie (i Rusini) byli wybierani do rad miejskich na równi z Niemcami i Polakami. Zostawali nawet burmistrzami (Kijów). Mieszkali bowiem głównie w ruskiej części Litwy³⁴. I właśnie tam, w dawnym centrum Rusi Kijowskiej, z uwagi na tę specyfikę stosunków miejskich w czasach litewskich, nie wykształcili, bo nie potrzebowali, własnego samorządu sądowego i odrębnego prawa³⁵.

³² O. Balzer, *Sądownictwo ormiańskie...*, s. 16–41.

³³ K. Stopka, *Die Stadt, in der die Polen Deutsche genannt wurden: Zwischenethnische Interaktion in Kam "janec'-Podils'kyj in der Darstellung armenischer Quellen aus der Zeit um 1600, w: Litauen und Ruthenien. Studien zu einer transkulturellen Kommunikationsregion (15.–18. Jh.)*, hrsg. von S. Rohdewald, D. Frick, S. Wiederkehr, *Forschungen zur osteuropäischen Geschichte*, Bd. 71, Wiesbaden 2007, s. 67–110.

³⁴ Y.R. Dachkévych, *Les Arméniens à Kiev (de la deuxième moitié du XIII^e au XVII^e siècle)*, w: *Armenian Studies. Études arméniennes. In memoriam Haig Berbérian*, Lisboa 1986, s. 185–214.

³⁵ K. Stopka, *Die Armenier im Königreich Polen zur Zeit von Martin Gruneweg*, w: *Martin Gruneweg (1562–nach 1615). Ein europäischer Lebensweg*, ed. A. Bues. Deutsches Historisches Institut Warschau. *Quellen und Studien*, hrsg. von E. Mühle, Bd. 21, Wiesbaden 2009, s. 137–166.

Migracjom ormiańskim towarzyszyły bezustanne starania o zachowanie własnego dziedzictwa kulturowego, ale także nieuchronna akulturacja. W Persji — perska, w Turcji — turecka, na Krymie i stepach nadczarnomorskich — kipczacka. Rezultatem tych dwóch równoległych procesów było wykształcanie się specyficznych tożsamości, łączących wątki ormiańskie z cechami kultur lokalnych. Jedną z fal osadnictwa ormiańskiego na Rusi i w Polsce używała w stosunkach wewnątrzgrupowych języka kipczackiego³⁶. Miasta na Rusi polskiej miały charakter wieloetniczny. I tu obserwujemy powolną akulturację i asymilację mieszkańców. W pierwszym okresie (do XV w. włącznie) Ormianie przejmowali, poprzez kontakt z dominującą liczebnie miejscową ludnością ruską jej język i jej obyczaje. Stąd popularność imiennictwa ruskiego wśród Ormian, zmiany składni i słownictwa. W Kijowie, włączonym do Polski dopiero w 1569 r., język ruski zachował swój wpływ akulturacyjny dłużej. Przejżdżający w 1584 r. przez Kijów Martin Gruneweg zapisał, że tamtejsi Ormianie „mało znają język ormiański, tylko ruski”³⁷. Przyjmując z kolei katolicyzm, co zdarzało się wcale często, Ormianie lwowscy w tym pierwszym okresie mogli ulegać germanizacji.

W XVI w. nastąpiła zmiana hierarchii języków używanych na Rusi polskiej, zwłaszcza w miastach. Język polski szybko wypierał język niemiecki i ruski. Ogarniał całą przestrzeń życia miejskiego. Tempo tych przemian było różne — szybsze we Lwowie, stolicy województwa ruskiego, powolniejsze w Kamieńcu Podolskim, stolicy województwa podolskiego, mieście granicznym z Mołdawią. Pod koniec XVI stulecia polonizacja językowa miast była już faktem dokonany, choć znajomość języka ruskiego bynajmniej nie zanikła. Jeśli chodzi o lwowskich Niemców, tak ujął to Martin Gruneweg: „Jeszcze w dzisiejszych czasach są przed innymi nacjami liczniejsi i bardziej poważani, siedzą także w radzie [miejskiej]. Pomędzy najprzedniejszymi rodami są czysto niemieckie nazwiska, które jeszcze dziś dowodzą, że tu Niemcy odgrywali bardzo istotną rolę. Aczkolwiek wiele nazwisk przetłumaczono całkiem na polski, lub [ich] potomkowie tak je wręcz przekręcili, że nie mają w sobie żadnego niemieckiego znaczenia. Wskazują jeszcze starzy mieszczanie, że wszystkie inne nacje tego miasta wzorują się na Niemcach, jeśli chodzi o stroje i zachowanie. Spotkałem jeszcze przedniejszych mieszczan i mieszczanki ubranych całkiem na modłę niemiecką, chociaż, oprócz polskiego, nie znają żadnego innego słowa [w innym języku]”³⁸.

³⁶ Y.R. Dachkevych, *Who are Armeno-Kipchaks? (On the Ethnical Substrate of Armenian Colonies in the Ukraine)*, REA NS 16, 1982, s. 357–416.

³⁷ „Wenich können die Armenische sprache, nur reusisch”. *Die Aufzeichnungen...*, Bd. 2, s. 887.

³⁸ „Noch heuttigs tages sein vor anderer natzion mehr und angenemer, sitzen auch ihm Rhatte. Untter der vornemsten geschlechtern sein eittel deutze namen, welche noch heute betzeigen, das da von den deutzen ein gros wesen war. Wiewol fiele namen gaur auf polnisch getolmetzt werden oder von den nachkömlingen also geradbrecht, das sie keine deutze verstandnusse in sich haben. Es tzeigen noch die alten burgen, das sich alle andere natzionen dieser Statt den Deutzen in kleidunge, in geberden nachhielten. Ich fantt noch in der erste buerger und buergerin gnug auf die deutze

Wśród innych nacji proces ten postępował wolniej ze względu na barierę religijną. Jednakże przyjmowanie kultury polskiej było powszechne. Rusini postrzegali akt unii polsko-litewskiej jako całkowite zrównanie w prawach z Polakami, gdyż magnaci i szlachta ruska wyznania prawosławnego została dopuszczona do najwyższych urzędów państwowych³⁹. Na tej podstawie Rusini, mieszczenie lwowscy, domagali się w 1572 r. całkowitego zrównania prawnego z Polakami, co miało m.in. manifestować się w dopuszczeniu ich synów do wszystkich szkół łacińskich we Lwowie, ale także innych rozrzuconych po całym Królestwie Polskim. Rusini lwowscy twierdzili: „Nie mają Ormianie lwowscy i Żydowie takich związków z Polakami, jakie nasz naród ruski ma”⁴⁰. Radzie miejskiej zarzucali, że lekceważy „unię, którą Jego Królewska Mość dwom narodom, polskiemu i ruskiemu, przysięgą utwierdził raczy”⁴¹. Etniczność ruska manifestowała się głównie poprzez religię prawosławną.

Podobne zjawisko miało miejsce w przypadku Ormian. Symeon Lehacy (co znaczy: z Polski), Ormianin, którego rodzice przybyli w XVI w. do Polski z Krymu, tak pisał o swych rodakach: „Lwowscy Ormianie nie znają języka ormiańskiego, ale mówią po polsku i po kipczacku, to jest językiem tatarskim”⁴². Język polski znacznie wcześniej, bo już w pierwszej połowie XVI w. wdarł się do ormiańskich ksiąg sądowych. W drugiej połowie XVII w. wyrugował dawne języki doszczętnie. Język ormiański w wersji klasycznej (starormiański) pozostał tylko językiem liturgicznym⁴³. Oprócz języka Ormianie przejmowali modę i obyczaje szlachty polskiej⁴⁴. Jako czytelny przykład tego procesu znów zacytuję Grunewęga, który zapisał odpowiedź młodej Ormianki, lgnącej do kultury polskiej (ksią-

manier gekleidett, ob sie schon ohnne polnisch kein ander wort wuesten“. *Die Aufzeichnungen...* Bd. 2, s. 666.

³⁹ Sam król Zygmunt August tak interpretował akt unii lubelskiej: „habentes rationem laudabilis actus unionis Regni Poloniae cum Magno ducatu Lithuaniae, in proxime preterito Conventu Regni generali Lublinensi iam determinati, post cuius determinationem omnes dignitarios, senatores et officiales tam spirituales, quam saeculares Magni Ducatus Lithuaniae, terrarumque Volhyniae et Podlachiae, etiam ritus Graeci fideique Ruthenicae inter proceres Regni Poloniae cooptavimus et coaequavimus, cumque iam inter dignitarios Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae et dominiorum nostrorum eiusmodi aequalitas est unita et determinata, multo magis inter minoris inferiorisque conditionis homines similis observetur aequalitas necesse est“. *Соціальна боротьба в місті Львові в XVI–XVIII ст. Збірник документів*, ред. Я. П. Кісь, Львів 1961, nr 5, s. 27–28.

⁴⁰ Ibidem, nr 23, s. 71–73.

⁴¹ Ibidem, nr 29, s. 87.

⁴² С. Лехаці, *Путевые заметки*, пер. М. О. Дарбинян 1965, s. 248. Nieznający łaciny arcybiskup ormiański Lwowa, Mikołaj Torosowicz, złożył w Rzymie wyznanie wiary po polsku, a tłumaczył je na łacinę ruski biskup unicki Pińska, Rafał Korsak. *Acta S. Congregationis de Propaganda Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarusjae spectantia*, vol. 1, ed. A. Welykyj, Romae 1953, nr 259, s. 149–150.

⁴³ E. Tryjarski, *Ze studiów nad rękopisami i dialektem kipczackim Ormian polskich*, „Rocznik Orientalistyczny” 23, 1960, s. 7–55.

⁴⁴ W 1581 r. przyjechało do Warszawy dwóch czeladników rzemieślniczych (gesellen) ze Lwowa — jeden Włoch, a drugi — Ormianin. Włoch był ubrany w strój włoski, natomiast Ormianin — w polski. *Die Aufzeichnungen...*, Bd. 2, s. 625.

żek), udzieloną tradycjonalistycznemu ojcu, obawiającemu się, że za polonizacją córki pójdzie porzucenie chrześcijaństwa ormiańskiego na rzecz katolicyzmu: „To dziwne, czcigodny panie ojcze, że Wasza miłość tak długo w Polsce mieszka, a się jeszcze tureckich obyczajów trzymacie. Byłoby wręcz lepiej, abyście mnie dla spokoju własnego serca zamknęli według tureckich obyczajów i kazali chodzić z zasłoniętą twarzą”⁴⁵. Punkt widzenia tej ormiańskiej dziewczyny oddaje trend przemian w całej grupie i tak kształtowała się tożsamość ormiańsko-polska, która wytworzyła typ Ormian polskich.

Ormianie nie byli w Polsce prześladowani jako grupa, choć oczywiście zdarzały się konflikty w wymiarze indywidualnym i miała miejsce rywalizacja ekonomiczna oraz zatargi z innymi społecznościami miejskimi. Świadczą o tym liczne przywileje, które właśnie jako grupa otrzymywali oni zarówno od królów, jak i magnatów polskich. Idealnie wpasowali się w potrzeby i interesy elity politycznej, społecznej i kulturalnej Królestwa Polskiego. Zajmowali się głównie handlem dalekosiężnym. Importowali z państwa osmańskiego i perskiego luksusowe wyroby tekstylne, ozdoby, broń, korzenie i zioła, to jest towary nazywane „tureckimi” lub „ormiańskimi”⁴⁶. W XVIII w. zakładali w dobrach magnackich warsztaty produkujące te towary, na które był znaczny popyt wśród szlachty i magnaterii (przede wszystkim pasy kontuszowe). O ich organicznym związku z polskim narodem szlacheckim świadczy zjawisko znamienne. Pod wpływem ormiańskiego importu na skalę masową doszło do zasadniczego przeobrażenia kultury polskiej w kierunku jej głębokiej orientalizacji⁴⁷. Profesor Akademii Krakowskiej, Sebastian Petrycy z Pilzna, narzekał, że Ormianie „w łaski wielkich panów się wkradają, Polaki urodzone [to jest mieszczaństwo polskie], gdzie mogą niszczyć”⁴⁸. Ormianie objęli siecią swych interesów handlowych praktycznie cały kraj. Spotkać ich można było na jarmarkach w Jarosławiu, Przemyślu, Lublinie, Toruniu, Poznaniu, Gnieźnie, Gdańsku, Krakowie, Warszawie i wielu drobniejszych miasteczkach. W żadnym wypadku handel ormiański nie ograniczał się do terytorium dzisiejszej Ukrainy⁴⁹.

⁴⁵ „Wunder ists, guentiger Her Vatter, das Eur Lieben so lange in Polen wonen und eich noch der Turkschen weise haltet, wers doch schir besser, das ir mich um friede eures hertzens nach Turkscher weise verschliesset und mitt tzugedektem angesichte lieset gen“. *Die Aufzeichnungen...*, Bd. 2, s. 1068.

⁴⁶ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965; eadem, *Ormianie w dawnej Polsce*, s. 111–183; Y.R. Dachkevych, *Les marchandises arméniennes en Ukraine, Pologne et Lithuanie au XVII^e siècle*, REA NS 15, 1981, s. 341–354; K. Stopka, *Ormianie w Polsce...*, s. 44–58.

⁴⁷ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, s. 156–168; *Ormianie polscy. Od rębność i asymilacja – katalog wystawy zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Krakowie*, Kraków 1999.

⁴⁸ Cyt. za: S. Barącz, *Rys dziejów...*, s. 116.

⁴⁹ Wystarczy przegłądać akta sądu ormiańskiego Lwowa zachowane od 1537 r. Центральний Державний Історичний Архів України у місті Львові [dalej: CDIAUL], фонд (dalej: f.) 52, opis (dalej: op.) 2, справа (dalej: spr.) 513–523. Por. też: *Die Aufzeichnungen...*, Bd. I–III, passim.

Ograniczenia nakładane na handel ormiański w Polsce były konsekwencją przywilejów, jakie otrzymały gminy miejskie prawa niemieckiego. Ormianie jednak potrafili te przepisy obejść. Skutecznie wypierali grupy słabsze: pod koniec XVI w. niemal wyparli ze Lwowa Rusinów, a nawet katolicki patrycjat zaczął się obawiać o swą pozycję⁵⁰. Napięcia na tle rywalizacji ekonomicznej stały się trwałym elementem życia tylko we Lwowie. W innych miastach — Kamieńcu, Łucku, Kijowie czy miastach prywatnych (Zamość, Stanisławów itd.) — albo nie występowały, albo były nikłe. Sposobem Ormian na obronę przed patrycjatem katolickim był sojusz ze szlachtą polską lub polonizującą się i protekcja królów polskich. Ku swemu strapieniu mieszczaństwo polskie nie potrafiło sprostać ormiańskiej konkurencji i uporać się z jej wielkopańskimi protektorami. Stąd próby okazjonalnego rewanzu. Jednak nie był on przejawem konfliktu ormiańsko-polskiego, ale ormiańsko-mieszczańskiego. Jak widzimy, Polacy występowali po obu jego stronach, a sami Ormianie nie postrzegali tych kłótni i sporów w płaszczyźnie międzyetnicznej. Nakładanie dziś podziałów narodowościowych na to zjawisko jest zupełnym nieporozumieniem. Patrząc na niewątpliwą polską kulturę i tożsamość polityczną szlacheckich sojuszników Ormian, można by go równie łatwo ukazać jako dzieje przyjaźni ormiańsko-polskiej⁵¹.

Ormianie nie doznawali w Polsce przeszkód w kwestii szkolnictwa. Istniały ormiańskie szkoły kościelne, a poza tym uczyli się oni w szkołach katolickich, także zakonnych. W 1662 r. nuncjusz papieski w Polsce Antonio Pignatelli pisał do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie, że arcybiskup ormiański jest bardzo nierad ze studiów Ormian u jezuitów, bo oprócz nauki uczą się tylko obrządku łacińskiego, wstępują do zakonów katolickich, często do samych jezuitów⁵². W Kamieńcu Podolskim w 1666 r. większość ormiańskich seniorów znała łacinę. Późniejsi misjonarze katolicy (teatyni) twierdzili, że Ormianie nie obawiali się szkół łacińskich, „bo z długiego wiedzieli doświadczenia, że w tych szkołach, pod nauczycielami nie znającymi ormiańskiego języka dzieci ich rzadko lub nigdy wiary nie zmieniają”⁵³. W 1616 r. powstała we Lwowie drukarnia ormiańska. Zaprzała działalności nie z powodu prześladowania, ale bankructwa⁵⁴. Ormianie byli bowiem przyzwyczajeni do liturgicznych ksiąg rękopiśmiennych, świeckie i religijne książki drukowane kupowali polskie i łacińskie⁵⁵.

⁵⁰ K. Stopka, „*Nasza polska nacja*”. *Kształtowanie się patriotyzmu polskiego wśród Ormian w okresie staropolskim*, w: *Formuły patriotyzmu w Europie Wschodniej i Środkowej od nowożytności do współczesności*, red. A. Nowak, A.A. Zięba, Kraków 2009, s. 40–41.

⁵¹ Ibidem, s. 47–54.

⁵² *Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes*, ed. A.G. Welykyj, vol. X, Romae 1965, nr 5144, s. 273.

⁵³ *Dzieje zjednoczenia...*, s. 62, 139.

⁵⁴ J.R. Dachkevych sam uważa, że głównym powodem niepowodzenia tego przedsięwzięcia były: „les difficultés financières et ensuite la mort de Hovhanès [to jest drukarz]”. Por. *L'imprimerie arménienne à Lvov au XVII siècle*, REA NS, 6, 1969, s. 369.

⁵⁵ E. Różycki, *Książka w środowisku Ormian lwowskich w XVI–XVII wieku*, „Roczniki Biblioteczne” 44, 2000, s. 217–245.

Ormianie nie solidaryzowali się z ludnością ruską⁵⁶. Nawet w okresie silnych napięć związanych z wprowadzeniem przez katolików kalendarza gregoriańskiego Rusini nie otrzymali od Ormian żadnego wsparcia, choć do solidarności wzywał ich patriarcha Konstantynopola. Rusini wręcz zarzucali Ormianom lwowskim, że nie pomagają im ani radą, ani pomocą, choć sami doświadczają szykan ze strony miasta⁵⁷. Sojusz ze zmarginalizowaną grupą ruską nie był Ormianom do niczego potrzebny. Sami, we własnym zakresie, skutecznie oparli się przyjęciu nowego kalendarza. Silne napięcia społeczne między bogatymi i uprzywilejowanymi a biednymi i zmarginalizowanymi w tej części Królestwa Polskiego sprawiły, że Ormianie wraz z Żydami znaleźli się po tej samej stronie co Polacy w dobie walk kozaków ukraińskich ze szlachtą. W czasie powstania Bohdana Chmielnickiego (1648) byli bezlitośnie mordowani, rabowani i usuwani z terenu, na którym ten narodowy bohater ukraiński zakładał swoje państwo. Prawosławny podróżnik, Paweł z Aleppo, chwalił kozackiego hetmana, że „kiedy zawałdnął licznymi miastami, wytepił obce nacje”, w tym „złych Ormian-heretyków”⁵⁸. Jarosław Daszkewycz próbował podważyć wiarygodność tego źródła, twierdząc, że ma charakter czysto retoryczny, a nie informacyjny. Jednak Paweł z Aleppo pisze bardzo konkretnie, wymienia nazwy miast, w których miały miejsce kozackie prześladowania Ormian, charakteryzuje domy ormiańskie, podziwia ich komfort i cieszy się, że teraz służą prawosławnym. Według Daszkewycza było inaczej: Ormianie znajdowali się w szeregach wojsk kozackich, wrogo odnosili się do Polaków, spiskowali przeciw nim, łamali embargo nałożone na handel z Kozakami i stąd Polacy traktowali ich jako niepewny element polityczny⁵⁹. To tendencyjne twierdzenia. Do Kozaków zbiegały jednostki z różnych grup etnicznych, w tym także Polacy, oraz grup społecznych, najczęściej ludzie ubodzy lub w konflikcie z prawem. W okresie powstania Chmielnickiego Ormianie byli krytycznie, a nie wrogo nastawieni do władzy polskiej. Obwiniali ją za niemożność i nieumiejęt-

⁵⁶ W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI–XVII wieku*, Lwów 1902, s. 296–297. Autor ten pisze o wzajemnej niechęci Ormian i Rusinów. Jarosław Daszkewycz polemizuje z nim, ubolewając, że sąd ten sformułował na podstawie jednej wzmianki źródłowej. I w tym wydaje się nie mieć racji. Przejawów tej niechęci można znaleźć w źródłach dużo więcej. Na przykład Martin Gruneweg notuje, że młodzi Ormianie zabrali go do lwowskiej cerkwi ruskiej, gdzie razem podczas całej liturgii zanosili się gromkim śmiechem („blieben wir die gante Liturgia uber, und vetrieben die tzeit mitt heftigem lachen”. *Die Aufzeichnungen...*, Bd.2, s. 675). Choć tego rodzaju zachowanie jest charakterystyczne dla młodych ludzi w każdym czasie, to jednak może też wskazywać na niewielki szacunek dla duchowości prawosławnych Rusinów.

⁵⁷ L. Charewiczowa, *Ograniczenia gospodarcze nacji schizmatyckich i Żydów we Lwowie XVI i XVII wieku*, Lwów 1925, s. 13. Daszkewycz (*Sur la question...*, s. 275–276) obwinia o fiasko wzajemnych rozmów ormiańską starszyznę, która powodowała się polonofilskimi tendencjami i nadziejami na nowe przywileje królewskie. Faktem jest jednak, że Ormianie odrzucili ofertę sojuszu wysuniętą przez Rusinów.

⁵⁸ M. Kowalska, *Ukraina w połowie XVII wieku w relacji arabskiego podróżnika Pawła, syna Makarego z Aleppo*, Warszawa 1986, s. 33, 76.

⁵⁹ Y.R. Dachkévtych, *Sur la question...*, s. 283–289.

ność rozprawienia się z „buntownikami”, gdyż w stanie chaosu w państwie zagrożone były nie tylko ormiańskie interesy handlowe, ale nawet życie. Łamanie embarga handlowego nie miało wiele wspólnego z sympatiami, ponieważ przynosiło wielkie dochody, a poza tym kupcy, którzy to robili, najczęściej uprawiali również działalność wywiadowczą dla Polaków⁶⁰. Część polskiej opinii publicznej rzeczywiście formułowała oskarżenia tych Ormian o zdradę. Poza nielicznymi wypadkami okazywały się one nieuzasadnione. Król Jan Kazimierz w 1651 r. podkreślał, że Ormianie w czasie oblężenia Lwowa przez Tatarów i zbuntowanych Kozaków dowiedli wierności i stałości, nie szczędzili dóbr, majątków, życia własnego i swych drogich dzieci, aby z innymi mieszczanami ocalić miasto, do czego przyczynili się, płacąc wysoki okup buntownikom. W tym dokumencie czytamy zresztą o wszystkim, o czym wiemy z relacji Pawła z Aleppo. Nawet Ormianie ze Lwowa, niezdobycy przez Kozaków, ponieśli wielkie szkody, gdyż: „przez mordy, łupiestwa i rabunki, a także różnorakie szkody w drodze, na które wraz z towarami i rzeczami swymi byli narażeni do tego stopnia, że liczni z ich grona nie tylko zostali z towarów ograbieni, ale także zabici, stąd pozbawieni dochodów, pożytków, fortun, tak że doprowadzeni zostali do ostatniej nędzy i ubóstwa”⁶¹. Przeciw Chmielnickiemu opowiedzieli się też Ormianie z Kamieńca Podolskiego, podejrzewani wcześniej o nielojalność. W kolofonach rękopisów ormiańskich hetman kozacki nazywany był *č'ēbohdan* („nie dany przez Boga”; imię Bohdan znaczy: „dany przez Boga”). Jarosław Daszkewycz znał te fakty, ale nadał im interpretację klasową. W gminach ormiańskich miał według niego nastąpić podział polityczny: wyższe warstwy sprzyjały Polakom, natomiast niższe i aktywniejsze politycznie — Kozakom⁶². Jest to typowa dla historiografii sowieckiej metodologia bazująca na symplicystycznie pojmowanym marksizmie, dopatrująca się rewolucyjności nawet w zwykłej przestępczości. Uogólnieniu Daszkewycza brak solidnego potwierdzenia źródłowego.

Pomijając sporadyczne przypadki, Ormianie byli lojalnymi poddanymi państwa polskiego. Migrujący do Polski przybysze ze Wschodu składali przysięgę na wierność królowi polskiemu. W ciągu 400 lat kupcy ormiańscy oddali niemało usług dyplomacji polskiej. Przywozili informacje o sytuacji w państwie osmańskim i tatarskim, ostrzegali o grożących stamtąd niebezpieczeństwach, wykupy-

⁶⁰ Jako jeden z przykładów (s. 295) podawani są Ormianie, ale z Krymu, którzy, według relacji rosyjskiej, handlowali z Kozakami w Humaniu (1653). Ormianie ci nie byli jednak poddanymi polskimi. Inne przykłady podawane są z czasów, gdy przywódcy kozaccy, już po śmierci Chmielnickiego, zawarli z Polską ugodę polityczną.

⁶¹ „Per caedes, praedas et spolia, aliaque varia itineris incommoda, quibus cum mercibus rebusque suis sunt obnoxii, multique, prout nobis innotuit, ex collegio eorum non tantum mercibus spoliati, verum etiam ipsi trucidati sunt, unde commodis, emolumentis et fortunam amissis, ad ultimam egestatem et inopiam reducti”. F. Bischoff, *Urkunden zur Geschichte der Armenier in Lemberg*, nr LIX, s. 115–117. Jarosław Daszkewycz cytuje ten dokument, po to jednak, by drwić, że za te dobrodziejstwa Ormian spotkały ograniczenia gospodarcze, gdy zagrożenie minęło.

⁶² Я.Р. Дашкевич, *Украинско-армянские связи в XVII веке...*, s. 22–23.

wali jeńców z niewoli, służyli za przewodników i tłumaczy polskim posłom w labiryncie zawikłanej dyplomacji osmańskiej, czasem sami załatwiali drobniejsze sprawy jako agenci dyplomatyczni⁶³. Po wybuchu wojen z Turcją brali aktywny udział w obronie Polski. Wielu z nich otrzymało polskie szlachectwo za męstwo wojenne⁶⁴. Kronika prowadzona przez duchownych ormiańskich w Kamieńcu Podolskim solidaryzowała się ze wszystkimi triumfami oręża polskiego. Przytoczę dwa znamienne świadectwa, pokazujące odmienne reakcje mieszczan ormiańskich i ruskich tego miasta wobec polskich zwycięstw nad Moskwą, pierwsze z okresu panowania króla Zygmunta Augusta, drugie — Stefana Batorego:

I kiedy ta dobra i zwycięska wieść doszła do Kamieńca, w mieście zapanowała wielka radość i święto. Wszyscy mieszczanie dziękowali Bogu [...], tylko ludność ruska z zawiści nie brała udziału w tych uroczystościach, gdyż oni są wrogami naszego króla⁶⁵.

W roku 1028 [=1579] października 14, król Stefan z wielkim wojskiem wyruszył do walki z kniazem Moskwy; i z pomocą Boską zdobył miasto Połock [...]. Moźni naszego miasta urządzili wówczas wielką uroczystość i uczcili nację ormiańską, zapraszając nas do wzięcia udziału w ich radości; a nasz lud i kapłani ze świętymi paramentami, krzyżami i Ewangelią przemierzali razem całe miasto i ich kościoły. Natomiast Rusini nie chcieli wziąć udziału w tej radości⁶⁶.

Ormianie zatem zaczęli uważać Polskę za drugą ojczyznę. W XVI w. nie ulegało dla nich wątpliwości, że Lwów leży w Polsce⁶⁷. Gdy w 1608 r. wspomniany Symeon Lehacy przyjechał do granicznego miasteczka Śniatyn, leżącego tam, gdzie kiedyś kończyła się Ruś Kijowska, zapisał, że tu kończy się „kraj Polaków i zaczyna kraj Wołochów”⁶⁸. Ormianie oczywiście zdawali sobie sprawę z przeszłości historycznej tych ziem. Symeon Lehacy zanotował, że Zamość leży „w krainie Rusinów, którą teraz władają Polacy”⁶⁹. Jednak wówczas termin Ruś oznaczał już, i to od dawna, tylko województwo ruskie (*palatinatus Russiae*) i miał głównie sens regionalny, analogicznie do nazwy Mazowsze, Małopolska, Wołyń, Podole, Prusy Królewskie. XVII-wieczny pisarz ormiańsko-polski, którego słowa tu cytowałem, działający w Zamościu i Lwowie, a potem w Armenii, nazywany był właśnie od miejsca swego pochodzenia Lehacym, to jest: z Polski.

⁶³ B. Baranowski, *Ormianie w służbie dyplomatycznej Rzeczypospolitej*, „Myśl Karaimska” 1, 1945–1946, s. 119–137.

⁶⁴ Zob. K. Stopka, *Serebkowicz Krzysztof*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 35, Warszawa–Kraków 1995, s. 296–299; idem, *Spendowski Bohdan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 41, Warszawa–Kraków 2001, s. 68–69.

⁶⁵ Ł. Ališan, *Kamenic’: Taregirk’ hayoc’ Lehastani ew Ęumenioy hawastč’ eay yawelowacovk’*, Venetik 1896, s. 59; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce...*, s. 225.

⁶⁶ Ł. Ališan, *Kamenic’: Taregirk’ hayoc’ ...*, s. 50–51; G. Petrowicz, *La Chiesa armena in Polonia, parte prima 1350–1624*, Roma 1971, s. 158.

⁶⁷ *Die Aufzeichngen...*, Bd. 2, s. 1068.

⁶⁸ С. Лехаца, *Путевые заметки*, s. 34.

⁶⁹ Ibidem, s. 33.

W swych zapiskach podróży po świecie śródziemnomorskim porównywał oglądane rzeczy i zjawiska do stosunków w Polsce⁷⁰. Kupców ormiańskich z Polski, których spotkał pod Ankarą, nazwał wręcz Polakami (*Lehc 'ik'*)⁷¹. Polska stała się dla Ormian nazywanych przez Jarosława Daszkewycza „ukraińskimi” źródłem normy światopoglądowej i punktem odniesienia. Zresztą podobnie jak dla ówczesnych Rusinów. Nawet niechętny ormiańskiemu mieszczaństwu Sebastian Petrycy musiał przyznać, że „nie czują się oni być cudzoziemcami”⁷². W 1630 r. arcybiskup ormiański Mikołaj Torosowicz, chcąc się pozbyć nieprzychylnego mu posła katolika eczmiaadyńskiego, sprowadził sobie potajemnie Polaków, którzy mieli zaświadczyć, że legat (*nywirag*) „przybył z krainy tureckiej na prze-spiegi, dla dowiedzenia się wszystkiego o stanie kraju n a s z e g o”⁷³.

W okresie nazywanym przez współczesnych historyków ukraińskich przesładowaniami religijnymi, czyli podczas wprowadzania unii z Kościołem katolickim w ormiańskiej diecezji lwowskiej (połowa XVII w.), Ormianie również nie szukali pomocy u Rusinów. Zakrawa to na paradoks, ale bojkotując przez dwa dziesięciolecia własnego unickiego biskupa, chodzili do katolickich kościołów polskich⁷⁴.

Ormianie mieli pozytywny stosunek do katolicyzmu. Wielu z nich nawracało się na tę wiarę, nie tracąc więzi ze swymi dawnymi współwyznawcami⁷⁵. Naród kupców i rzemieślników niespecjalnie interesował się skomplikowanymi zagadnieniami teologicznymi. Duchowieństwo ormiańskie czasami twierdziło, że ich zwierzchnik, katolikos, uznaje prymat Rzymu i tylko ze strachu przed muzułmanami nie utrzymuje z papieżem regularnych stosunków. Ormianie gościli u siebie legatów papieskich i hierarchów katolickich⁷⁶. W testamentach zapisywali też pieniądze na kościoły katolickie i fundowali przy nich obiekty kultu religijnego (np. kamienne krzyże)⁷⁷. Martin Gruneweg, pisząc o dobrodziejstwach wyświadczonych dominikanom w Kamieńcu Podolskim przez Michnę, jednego z tamtejszych bogatych Ormian, zanotował, że ten Kościoła rzymskiego „nie słucha [...], kocha go jednak, jak zresztą wszyscy Ormianie”⁷⁸. Wiadomo też

⁷⁰ K. Stopka, *Symeon Lehacy*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 46, Warszawa–Kraków 2009, s. 231–235; idem, „*Nasza polska nacja*”..., s. 37–54.

⁷¹ С. Лехаці, *Путевые заметки*, 240; por. *Simēon dpir Lehac 'ioy owlegrowt 'iwn taregrowt 'iwn ew yišatakarakank'*, ed. N.V. Akinean, Vienna 1936, s. 332.

⁷² S. Petrycy z Pilzna, *Polityki Aristotelesowej to jest rządu Rzeczypospolitey ksiąg ośmioro*, Kraków 1605, s. CXXXIII.

⁷³ Arakel z Tebryzu, *Księga dziejów*, Warszawa 1981, s. 305 (rozdział 28).

⁷⁴ „*Populus omnīs apud Catholicos audiunt missam et conciones*”. Zob. G. Petrowicz, *L'Unione degli Armeni di Polonia con la Santa Sede*, Roma 1950, s. 124.

⁷⁵ *Die Aufzeichnungen...*, Bd. 2, s. 674, 677, 887.

⁷⁶ G. Petrowicz, *La Chiesa armena in Polonia, parte prima 1350–1624*, s. 138–156.

⁷⁷ О. Гаркавець, *Вірмено-кипчацьки рукописи в Україні, Вірменії, Росії. Каталог*, Київ 1993, s. 77–82; *Die Aufzeichnungen...*, Bd. 2, s. 661, 693.

⁷⁸ „*Er [Michno] hört sie [Römische Kirche] nicht, liebet sie dennoch, wie sonst alle Armenier*”. *Die Aufzeichnungen...*, Bd. 2, s. 693. O Michnie i jego związkach z obronnością Polski zob.

o zapisach ormiańskich na rzecz prawosławnych cerkwi i klasztorów⁷⁹, jednak brak dowodów na inne, bliższe związki z prawosławiem.

Unia z Rzymem została wprowadzona niewątpliwie wbrew woli społeczności ormiańskiej. Jednak to sami Ormianie wystąpili z tą inicjatywą. Podjęto ją na skutek waśni w łonie gminy lwowskiej. Słabsza strona konfliktu szukała oparcia w duchowieństwie katolickim i spotkała się z poparciem nuncjuszy papieskich. Postawa biskupa ormiańskiego, który przystąpił ze względów osobistych do unii z Rzymem, nie zyskała natomiast poparcia polskich władz państwowych (zwłaszcza króla Władysława IV)⁸⁰. Państwo polskie nie wtrącało się w sprawy kościelne, które pozostawały w gestii czynników kościelnych, poza królewskim prawem nominacji biskupów. Dlatego o żadnych zorganizowanych prześladowaniach religijnych ze strony państwa nie mogło być mowy. A tym mniej o polityce zmierzającej do „unicestwienia” narodu ormiańskiego. W XVII i XVIII w. Ormianie z Orientu nadal przybywali do Polski, gdzie wciąż otrzymywali przywileje grupowe. Nie przeszkadzał im nawet katolicyzm Kościoła ormiańskiego w Polsce. Pod koniec XVII w. nowe pokolenie Ormian zaakceptowało unię bez zastrzeżeń. Przywiązanie do Eczmiadzyna (siedziby głowy kościoła ormiańskiego) zostało zamienione na przywiązanie do papieskiego Rzymu. Niezmienne pozostało przywiązanie do narodowego obrządku. Unia nie doprowadziła do wydziedziczenia Ormian polskich z własnych tradycji ani do utraty „autonomii” kościelnej, ponieważ Kościół ormiańskokatolicki skutecznie podtrzymywał swój status niezależny od miejscowych biskupów łacińskich oraz tradycje liturgiczne i językowe. Osobna diecezja ormiańskokatolicka we Lwowie przetrwała aż do 1945 r. i po likwidacji samorządu gminnego przez Austriaków była jedyną instytucją organizującą grupową tożsamość polskich Ormian⁸¹.

Na przełomie XVII i XVIII w. także prawosławne biskupstwa w Przemyślu i we Lwowie przystąpiły do unii z Rzymem. W związku z tym znikła bariera religijna między Ormianami katolikami a Rusinami. Nie znikły jednak wzajemne animozje. Gdy w 1708 r. projektowano w Rzymie połączenie unickiego seminarium duchownego dla Ormian i Rusinów w jednym budynku, w którym mieściło się dotąd seminarium ormiańskie we Lwowie, były dyplomata papieski w Polsce, Francesco Bonesana, biskup Como w Italii, poproszony o opinię w tej sprawie, uważał, że może to być tylko rozwiązanie tymczasowe i prowizo-

K. Stopka, „*Jako ojczyzyc prawdziwy ojczyznę swą miłą chcąc tym lepiej przyozdobić*”. *Historia dzieł Michnowskich niegdyś Kamieniec Podolski broniących*, w: *Amicissima. Studia Magdalenae Piwocka oblata*, Cracoviae 2010, s. 245–254.

⁷⁹ Y.R. Dachkévýtch, *Sur la question...*, s. 272; O. Гаркавець, *Вірмено-кипчацьки рукописи...*, s. 77–82; *Die Aufzeichnungen...*, Bd. 2, s. 877, 909–911.

⁸⁰ G. Petrowicz, *L'Unione degli Armeni di Polonia...*, s. 78–81, 90–93, 125–129.

⁸¹ Cz. Lechicki, *Kościół ormiański w Polsce*, Lwów 1928, s. 83–167; G. Petrowicz, *La Chiesa armena in Polonia, parte terza 1686–1954*, Roma 1988.

ryczne „ze względu na wielką wrogość istniejącą między jedną a drugą nacją”⁸². W związku z tym podkreślano, że koniecznie musi powstać odrębne seminarium dla Rusinów, bo jedna i druga nacja nie będzie mogła zbyt długo wspólnie żyć i mieszkać⁸³. Ormianie przestali się sprzeciwiać przyjmowaniu Rusinów dopiero po zdecydowanej akcji łacińskiego (to jest polskiego) biskupa kamienieckiego Stanisława Hozjusza, który w 1723 r. w zastępstwie nuncjusza papieskiego odbył wizytację kanoniczną diecezji ormiańskiej⁸⁴.

Wielu Ormian wniosło znaczny wkład w wielką reformę i próby ratowania państwa polskiego zagrożonego upadkiem w XVIII w.⁸⁵. Jednym z czołowych działaczy Komisji Edukacji Narodowej, pierwszej w Europie państwowej władzy oświatowej przeprowadzającej wielką reformę systemu wychowania w całym państwie, był Ormianin, Grzegorz Piramowicz. Z polecenia Komisji wprowadzał gorliwie język polski do szkół, zastępując nim powszechną dawniej łacinę⁸⁶.

Po utracie niepodległości wielu Ormian zaangażowało się w walkę o wskrzeszenie Polski — brali udział w spiskach antyaustriackich i antyrosyjskich powstaniach polskich. Zresztą Austria i Rosja nie tylko odebrały wolność Polsce, ale także zlikwidowały Ormianom polskie przywileje samorządowe. Większość z nich znalazła się w zaborze austriackim — Galicji. Gdy w drugiej połowie XIX w. Galicja uzyskała tzw. autonomię, Ormianie brali w niej udział jako najlepsi sojusznicy polskiej szlachty. W austriackiej Radzie Państwa ich posłowie wchodziłi w skład klubu polskiego. W sąsiadującej z Galicją Bukowinie utworzyli specyficzną grupę kulturową, nazywaną Ormiano-Polacy⁸⁷.

Stosunek Ormian do konfliktu polsko-ukraińskiego w XIX w. nie sprowadzał się tylko do jednej postawy. Wiemy o bliskiej koegzystencji ubogich rodzin ormiańskich z Pokucia z Rusinami, nawet o przypadkach ich ukrainizacji, wspólnej emigracji zarobkowej do Kanady⁸⁸. Ziemianie pochodzenia ormiańskiego wzorem swoich polskich sąsiadów patronowali życiu kościelnemu greckokatolickich poddanych — Rusinów. W związku z tym ważnym zagadnieniem jest pytanie, dlaczego nie wytworzyła się formacja kulturowa Ormian ukraińskich,

⁸² “Stante l’aversione grande, che passa tra una Nazione, e l’altra”. *Acta S. Congregationis...*, vol. II, Romae 1954, nr 796, s. 246; por. D. Błażejovskij, *Ukraininan and Armenian...*, s. 170–171.

⁸³ „La necessità di venire all’erezione formale del Seminario Ruteno separato, e distinto dall’Armeno per non poter più a lungo vivere, e coabitare una Nazione coll’altra”. *Litterae S. Congregationis de Propaganda Fidae Ecclesiam catholicam Ucrainae et Bielarussiae spectantes*, ed. A.G. Welykij, vol. III, Romae 1956, nr 1150, s. 106.

⁸⁴ *Litterae S. Congregationis...*, nr 1346, s. 242–243.

⁸⁵ Por. R. Król-Mazur, *Miasto trzech nacji. Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008, s. 485–593.

⁸⁶ E. Aleksandrowska, *Piramowicz Grzegorz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, 1981, s. 529–536.

⁸⁷ K. Stopka, *Die Armenier in österreichischen Galizien* (w druku).

⁸⁸ D. Prasałowicz, K. Makowski, A.A. Zięba, *Mechanizmy zamorskich migracji łańcuchowych w XIX wieku: Polacy, Niemcy, Żydzi, Rusini*, Kraków 2004, s. 144–145.

jeżeli dochodziło do ich rutenizacji? Obserwacja historyczna takich przypadków dowodzi, że rutenizacja, a w XIX w. ukrainizacja Ormian na interesującym nas obszarze kończyła się nieodmiennie zupełną utratą pamięci kulturowej i tożsamości ormiańskiej. Możemy tylko poprzez skrupulatne badania genealogiczne i hipotezy onomastyczne dochodzić ormiańskiego pochodzenia niektórych Rusinów i Ukraińców noszących typowe nazwiska ormiańskie (Osadca, Antonewycz, Łukaszewycz, Janowycz). Wydaje się, że realnie nie było możliwe być jednocześnie Ormianinem i Rusinem lub Ukraińcem, tak jak to się działo z Ormianami — Polakami. Akulturacja polska nie przynosiła w wymiarze indywidualnym tak często jak ukraińska, a nigdy w wymiarze grupowym, dewastujących dla ormiańskości skutków tożsamościowych. Formuła polskości była na tyle szeroka, że umożliwiała zachowanie różnych odmienności kulturowych. Spajała politycznie, językowo, emocjonalnie, ale nie wymagała upodobnienia zupełnego. To cecha kultur imperialnych i narodowo-państwowych, takich jak polska, rosyjska czy brytyjska. Tej cechy nie posiadała tożsamość rusińska czy ukraińska, mająca charakter etniczny, zamknięty, wykluczający zróżnicowanie. Ponadto indywidualne trwanie przy tradycjach kulturowych wymaga wsparcia ze strony swej własnej wspólnoty. Ponieważ wspólnota ormiańska (gmina samorządowa, Kościół, elita) była zorientowana na Polskę i jej kulturę, tylko w tym zakresie mogła takiego wsparcia udzielić. Zrutenizowani lub zukrainizowani oddalali się od niej bardzo szybko i ginęli w ukraińskim otoczeniu.

Postawą reprezentatywną dla olbrzymiej większości Ormian galicyjskich było nastawienie antyukraińskie. Inteligencja miejska pochodzenia ormiańskiego wsparła głównie stronnictwo polskich narodowych demokratów. Bogaci ziemianie pochodzenia ormiańskiego przewodzili podolakom, innemu polskiemu stronnictwu politycznemu o charakterze konserwatywnym. Oba te stronnictwa zwalczały wszelkie próby ugody politycznej z liderami Ukraińców. Były przeciwne nawet uznaniu narodowych aspiracji ukraińskich. W latach sześćdziesiątych XIX w. rozgorzała w Galicji dyskusja wśród Ormian na temat dalszego utrzymywania odrębnego obrządku, gdyż miał on wprowadzać „rozłam w narodzie”. Oczywiście w narodzie polskim. Autor broszury *Głos do ziomków obrządku ormiańskokatolickiego* wyrażał przekonanie, że Ormianie galicyjscy to członkowie wspólnoty narodowej Polaków⁸⁹. W *Głosie* nie pojawia się nawet cień sugestii, że ojczyzną Ormian galicyjskich mogłoby być państwo, w którym aktualnie i od niemal wieku mieszkali, czyli Austria. Austria zdaje się w ogóle nie istnieć, podczas gdy o Polsce — wtedy tylko postulowanej — pisze się tam zawsze w czasie teraźniejszym⁹⁰.

⁸⁹ *Głos do ziomków obrządku ormiańsko-katolickiego*, Lwów 1861, s. III–IV.

⁹⁰ K. Stopka, *Ormianie polscy w Galicji przed czasami arcybiskupa Teodorowicza: dyskusja na temat tożsamości*, w: *III Dni Kultury Ormiańskiej w Gliwicach: materiały informacyjne*, red. A. Olszańska, T. Olszańska, M. Krzysztofowicz-Olszańska, Gliwice 2008, s. 13–24.

Po pierwszej wojnie światowej Ormianie angażowali się w walki o pozostanie Galicji Wschodniej w państwie polskim, zajmując zdecydowanie negatywną postawę wobec ukraińskich aspiracji narodowych. Jednym z liderów polskiego ugrupowania narodowo-demokratycznego stał się arcybiskup ormiański Lwowa, Józef Teodorowicz. Ponieważ w Galicji Wschodniej poza miastami przewagę liczebną nad Polakami mieli Ukraińcy, sformułował on śmiały program przesiedlenia Ormian z Azji Mniejszej — gdzie dochodziło do masowych mordów tej ludności, dokonywanych przez Turków — do Galicji, gdzie mogli oni znaleźć schronienie przed prześladowaniem i jednocześnie zmienić na niekorzyść Ukraińców proporcje etniczne⁹¹. W czasie drugiej wojny światowej Ormianie polscy zostali uznani przez nacjonalistów ukraińskich za wrogów, których trzeba, podobnie jak Polaków, zlikwidować lub usunąć z postulowanej Ukrainy. W 1944 r. ormiańska ludność niewielkiego miasteczka Kutry nad Czeremoszem, gdzie najdłużej utrzymała się znajomość języka ormiańskiego i zwyczaje etniczne, została brutalnie wymordowana przez oddział Ukraińskiej Armii Powstańczej⁹².

Po wojnie, gdy ziemie wschodnie Polski zostały włączone do Związku Sowieckiego, a ludność polska wysiedlona, Ormianie opuścili ojczyste strony i wynieśli się za państwem polskim na zachód. Ich potomkowie żyją w Polsce do dziś. Jaka jest ich opinia względem swej tożsamości i przeszłości, pokazuje reakcja Moniki Agopsowicz, jednej z liderki wspólnoty dziedziczącej tradycje Ormian Królestwa Polskiego i Galicji, działaczki Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, na konferencję lwowską, o której wspomniałem na wstępie mojego tekstu. Pani Agopsowicz skierowała protest do Glorii Caudill, Ormianki amerykańskiej, która współorganizowała konferencję. List ten wart jest zacytowania:

I have recently learned about the conference you co-sponsored in Lviv, Ukraine, held in May 2008. 'Armenian-Ukrainian Relations' did not and could not deal with relations between Armenia and Ukraine for the past 500 years for obvious, historical reasons. The Ukrainian state is a modern history notion. As I was told, it referred despite the obvious historical lie in changing 'Polish' for 'Ukrainian' to relations between Armenians and Poles. Again, the Ukrainian nation is a late XIX-century notion. I am writing to you because the process of denying the existence of Poland on what is today Ukraine and taking Polish history for 'Ukrainian' is a serious and awesome practice. I would very much appreciate your help in denying this historical lie⁹³.

List pozostał bez odpowiedzi.

Odzyskanie swej historii Ormianom polskim nie przyjdzie łatwo. Sama egzystencja nowych państw narodowych na obszarze dawnej Polski oraz ich potrzeby legitymizacji historycznej będą tu wielkimi i wpływowymi rywalami. Są one też

⁹¹ *Problemy ormiański*, „Głos Narodu”, z 15 III 1916.

⁹² T. Isakowicz-Zaleski, *Przemilczane ludobójstwo na kresach*, Kraków 2008.

⁹³ Kopia w posiadaniu autora artykułu.

balastem dla historiografii profesjonalnej. Tak zwana historia publiczna, wytwarzana pod auspicjami tych państw oraz upowszechniana na ich terytoriach i na świecie, sprawia, że historycy muszą spierać się nie tylko o interpretację historii, co jest i będzie ich zadaniem, ale nawet o sumienną i zgodną z przekazem źródłowym identyfikację imion i nazw pojawiających się w dziejach tego regionu Europy.